REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa. Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
„ administracji 240-15
Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
„ kwartalna 13 „ 50
Numer pojedyńczy 20 gr.
Rok I. Nr. 292

POLSKA

PISMO CODZIENNE

GRUDZIEŃ
2
PONIEDZIAŁEK
Św. Bibianny
Wschód słońca 7 m. 24
Zachód „ 15 „ 29

Lisie kity

Karnym szeregom masonerji działającej na terenie Polski nie można odmówić zadziwiającej zdolności przystosowywania się do warunków chwili. Umieją zagnieżdżać się wszędzie, gdzie ich najmniej spodziewać się można, umieją chować swe lisie kity i pazurki wygłaszać wysoce umoralniające kazania, iż naiwni ludzie nigdy ich nie posądzą o ich właściwe cele.

Zrozumieli od pewnego czasu, iż nic nie pomoże zaprzeczanie, że ich w Polsce niema. Wolą już w tej sprawie zachowywać dyskretne milczenie i robić swoje. Wojują więc na wszystkich polach jako ludzie, rzekomo wyrozumiali niesłychanie dla bliźnich, obnoszą się ze swoją tolerancją, szerzą wszelaki „postęp" i dbają o uszczęśliwienie współrodaków i rozwodami i szkołą bez religji i zakazanemi obecnie praktykami akuszerskiemi i t. d. Biorą też czynny udział w polityce i to nie w jednem tylko ugrupowaniu i śmiało mogą powiedzieć o sobie, że opłakany stan naszych stosunków wewnętrznych jest w dużej mierze ich niewątpliwą zasługą.

Wilk swego czasu przebierał się w owczą skórę, braciszkowie zaś od kielni i młota nie gardzą żadną obcą skórą i jeśli powiadano dawniej w Polsce, że każdy szlachcic ma swego Żyda, dziś snadnie mówić można, że w każdem niemal środowisku polskiem działa zakonspirowany illuminator.

Tem się może tłumaczy niesamowite zjawisko, że mamy już w kraju takie organy prasowe, które urzędownie występując w obronie Kościoła Katolickiego jednocześnie tolerują na swych łamach krecie podkopy pod autorytet dostojników Koscioła, w myśl zasady, iż trzeba uderzyć w pasterza a rozproszą się owce jego.

Po atakach prasy masońskiej na harcerstwo polskie, stojące pod sztandarem katolickim, opiekun i wielki przyjaciel młodzieży harcerskiej J. Em. Ksiądz Prymas Kardynał Hlond, ogłosił list do Harcerza polskiego, dając wyraz swej trosce o katolickie prawa w harcerskich szeregach i wskazując wyraźnie na grożące niebezpieczeństwa zewnętrzne.

List ten, tchnący żywą miłością Dostojnika Kościoła do młodego pokolenia, mógł tylko zacieśnić węzły między Nim a umiłowanem przez Niego harcerstwem.

Popsuło to widocznie komuś szyki i przeto znalazło się w Warszawie pismo, nie grzeszące wcale liberalizmem politycznem, które zamieściło na swych łamach nadesłany, niepodpisany artykuł („Z kół harcerskich"?) w którym nieznany autor czy autorowie oświadczają, że:

„pracownicy harcerscy bardzo boleśnie odczuli list księdza Prymasa, którym to liście Ksiądz Prymas sa Hlonda, z dn. 20. 10. 1929 r., w wspomiana o niebezpieczeństwach masonerji (nie wiadomość w całem polskiem społeczeństwie? czy tylko i specjalnie w harcerstwie?) i o niepewności kierunku religijnego w harcerstwie."

Nie wiedzą więc o co chodzi. Nie słyszeli nigdy nic o atakach na katolicki charakter harcerstwa polskiego i są z powodu listu urażeni. Pytają: skąd niebezpieczeństwo?

Koniec żalów i wywodów brzmi:

— **Nie można tego... listu zrozumieć inaczej, jak tylko, że oficjalne Władze Kościoła Katolickiego w Polsce są niestety informowane o Harcerstwie przez ludzi, którzy — nie wczuwszy się w głębie życia religijnego polskiego harcerza — chcą argumentami katolicyzmu „sztandarowego" wygrywać punkty w polityce wewnętrznej naszego Państwa".**

Słowem Władze Kościoła Katolickiego ulegają wpływom opozycji politycznej. Krótko i węzłowato. Argument mocny, ale też mocno wyświechtany, przyczem autorom tej argumentacji wylazły z pod liberji „sztandarowych" przeciwników wszelkiej opozycji lisie, masońskie kity.

Czas już zresztą skończyć z ustawicznem straszeniem opozycją, bo to nikogo nie przeraża. Aż dziw, że zakapturzeni bracia z pod pięcioramiennej gwiazdy, tak obrotni i przemyślni, zaczęli być nudni w powtarzaniu swej piosenki.

Wystarczy podać do wiadomości publicznej jakiś fakt, świadczący naprz. o tem, że wpływy lewicowe czy masońskie dybią na prawa Kościoła lub że nic się nie robi z postanowień Konkordatu, a w prasie odpowiedniego obozu zamiast zaprzeczeń lub sprostowań, — co oczywiście jest niemożliwe, — okazują się raz po raz lamenty, iż Kościół wciągany jest w grę polityczną, że sztandaru Kościoła nadużywa się dla obcych celów i t. p.

Powtórzyło się to teraz w sprawie listu Ks. Prymasa... Wygląda już na to, iż powstała jakaś nowa instytucja „cenzury moraln.", która by chciała opiekować się nawet i odezwami Księdza Prymasa.

Dla społeczeństwa zaś jest rzeczą jasną, że nikt w Polsce tak nie stara się wciągać Kościoła w sprawy nic wspólnego z religją nie mające jak właśnie ci, którzy tak głośno krzyczą o „wygrywaniu" katolicyzmu dla celów politycznych...

Atmosfera znacznieby się oczyściła, gdyby ze środowisk polskich, z masonerją nic wspólnego nie mających — postarano się wyprosić w jakiś sposób plączące się tam lisie kity i masońskie kukułki, znoszące jaja w cudze gniazda.

L. R.

P. min. Boerner o Konstytucji

W sobotę wieczorem p. min. Boerner wygłosił w Katowicach odczyt na temat „Wielkomocarstwowa Polska a dzisiejsza Konstytucja".

P. minister podkreślił najpierw znaczenie zagadnienia a potem zaczął krytykować obowiązującą Konstytucję. Cytując broszurkę jednego z twórców Konstytucji, prof. Dubanowicza, twierdził min. Boerner, że podstawą konstruowania Konstytucji była partyjna nienawiść do Pilsudskiego. Chciano mu dać jak najmniejszą władzę. Z tejże broszury p. Dubanowicza wyciąga p. minister wniosek, że twórcy potępiają własne dzieło.

Następnie p. minister podkreślał, że tylko trwały rząd może zapewnić rozwój przemysłu i dobrobyt robotnika. „Sejmowładztwo" bowiem rozbija front robotniczy, a nieustabilizowane stosunki rujnowały przemysł górnośląski. Konjunktury sejmowe są zmienione, a konjunktura gospodarcza nie może być od nich zależną.

W zakończeniu powiedział p. minister dosłownie:

„W wypadkach przeciwstawienia się naszym dążeniom w formie nierzeczowej dyskusji lub partyjnego warcholstwa wykorzystamy całą naszą energję i siłę, ażeby ostatecznie zniszczyć gangrenę parlamentarytu".

Odczyt zgromadził ogromną liczbę przedstawicieli władz, stowarzyszeń społecznych i t. p.

Nobile

znowu poleci do bieguna

Sztokholm, 1 grudnia. Pisma donoszą, że pewne amerykańskie towarzystwo wezwało generała Nobile i prof. Behounka, aby w r. 1930 znowu odbyli ekspedycję na biegun północny. Jak słychać obaj uczeni propozycję przyjęli (A.W.).

Groźny pożar

W porcie Apie

Londyn, 1 grudnia. — Agencja Reutera donosi z wysp Fidżi, że na stojącym w porcie Apia, na wyspie Samoa, jachcie „Carnegie" nastąpił olbrzymiej siły wybuch, który spowodował pożar statku. Siłą wybuchu 5 innych statków, stojących na kotwicy w pobliżu jachtu, rzuconych zostało na pobliską plażę. Z płonącego jachtu zdołano uratować kilku marynarzy i kapitana statku, których przewieziono natychmiast do szpitala w stanie groźnym. Dalsza akcja ratunkowa trwa. Ogień z jachtu przerzucił się szybko na pozostałe 5 statków, które częściowo zniszczył. Jacht „Carnegie", zbudowany w r. 1909 przez Instytut Carnegiego w Waszyngtonie, przeznaczony był dla celów naukowych. (PAT)

JAKA BEDZIE POGODA?

W dniu wczorajszym rankiem w całej niemal Polsce było pochmurno i mglisto z krótkotrwałemi przejaśnieniami na południu i w środku kraju. Temperatura o g. 7 rano wynosiła od 3 do 7 stopni na zachodzie, południowym zachodzie i w środku Polski, a od 0 do 3 stopni w pozostałych okolicach.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, mglisto z drobnemi deszczami, głównie w zachodniej połowie kraju. Dość ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry południowe, w górach halny.

Hołd Dekertowi

ZŁOŻYŁY MIASTA POLSKIE

Wczoraj odbył się w stolicy szereg uroczystości, związanych z obchodem 140-letniej rocznicy pierwszego zjazdu mieszczańskiego, zwołanego przez zasłużonego prezydenta starej Warszawy, Jana Dekerta. Na uroczystości te przybyli przedstawiciele stanu średniego z całej Polski w liczbie około 1000 osób.

O godz. 9 rano rozpoczęła się w katedrze Msza św., po skończeniu której uformował się pochód na Stare Miasto. Do zgromadzonych przemówił prezydent m. Warszawy p. Słomiński, oddając hołd swemu wielkiemu poprzednikowi.

Ze Starego Miasta ruszono pochodem na plac Marsz. Piłsudskiego. Delegacje ze sztandarami stanęły frontem do pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, poczem członkowie komitetu z senatorem Rogowiczem na czele złożyli na grobie Nieznanego Żołnierza piękny wieniec z żywego kwiecia.

W południe uczestnicy kongresu zgromadzili się na podwórcu zamkowym celem złożenia hołdu p. Prezydentowi Rzpltej.

Przemówienie hołdownicze wygłosił senator Rogowicz.

P. Prezydent serdecznie podziękował za wyrazu hołdu. Z kolei przemówił do P. Prezydenta przedstawiciel związku drogerzystów, p. Gładysz, który podkreśliwszy zasługi p. Prezydenta, jako męża nauki na polu chemji, wręczył Mu pięknie wykonany dyplom członka honorowego związku.

Dzień polityczny

PRZED ZWOŁANIEM SEJMU

Na otwarciu dorocznej sesji sejmowej w dniu 5 b. m. Marszałek Daszyński ma wygłosić dłuższe przemówienie.

W kołach politycznych utrzymują, że w bieżącym tygodniu przed otwarciem sesji sejmowej odbyć się ma w Rządzie szereg ważnych narad.

SZYBKA PRACA SĄDU W SPRAWIE P. MIEDZIŃSKIEGO

Sąd obywatelski, zwołany dla zbadania słuszności zarzutów, stawianych b. ministrowi Miedzińskiemu rozdzielił pośród członków sądu poszczególne referaty. Następne posiedzenie sądu odbędzie się dopiero po przygotowaniu referatów. Na tem posiedzeniu oczekiwane jest wydanie orzeczenia sądu. Posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU

Niebawem ukaże się rozporządzenie Komisarjatu Rządu przypominające o godzinach handlu w tygodniu poprzedającym święta Bożego Narodzenia. Poczynając od 19-go b. m. sklepy otwarte będą do godz. 8-ej wiecz., w niedzielę przedświąteczną od 1-ej do 6-ej po południu.

KONGRES ROBOTNIKOW

Na dzień 8 b. m. zwołało stronnictwo P. S. L. Wyzwolenie kongres przedstawicieli organizacyj drobnego rolnictwa. Wyzwolenie zdąża do przeciwstawienia się przeprowadzonej przez obóz rządowy unifikacji stowarzyszeń rolniczych. Kongres ten jest jednym z etapów tej akcji.

ZGON P. REICHA

W niedzielę o 1 w nocy zmarł we Lwowie poseł Reich.

Poseł Reich skłaniał się ku współpracy z Rządem obecnym. Jako następcę zmarłego posła Reicha w kierownictwie grupy żydowskich posłów galicyjskich wymieniają posła Rosmarina.

Inauguracja

II-GO TYGODNIA WYCHOWAWCZO - RELIGIJNEGO

Wczoraj, dnia 1 grudnia o godzinie 8 wiecz. odbyła się w sali Theologicum (Traugutta 1) uroczysta inauguracja II-go Tygodnia wychowawczo - religijnego, urządzonego staraniem organizacji katolickiej młodzieży akademickiej „Iuventus Christiana".

Licznie zebrani słuchacze stwierdzili dowodnie, że społeczeństwo katolickie nader żywo interesuje się doniosłą kwestją wychowania młodego pokolenia Polaków w dobie powojennego zaniku ideologji Chrystusowej i zmobilizowania wszystkich warstw narodu.

Dziś odczyt p. prof. Bohdanowicza: „Rola samopoznania w kształceniu charakteru".

Clemenceau a Ukraińcy

GROMADNA WIZYTA

„Diło" opisuje niefortunne wystąpienie delegacji ukraińskiej w Paryżu. Zamiast posłać do Clemenceau, pisze „Diło", jedną osobę na spokojną i intymną rozmowę, w której możnaby użyć wszelkich argumentów, Ukraińcy wtargnęli do jego pokoju w liczbie 7 osób, z czego połowa nie rozumiała ani słowa po francusku. Poszli, by zobaczyć „starego tygrysa" i chlubić się potem na prowincji swoim udziałem w tej konferencji dyplomatycznej. Rzecz jasna, że z powodu nieumiejętnego zaaranżowania sprawy, o żadnej intymnej rozmowie politycznej nie mogło być mowy, a ta jedyna sposobność przekonania znakomitego męża stanu, do sprawy ukraińskiej na zawsze przepadła.

POLSKA A ROSJA

Do kogo się zbliżać?

VI.

Nie powinniśmy uważać za objaw niepożądany, gdyby początki zbliżenia polsko - rosyjskiego nosiły pewne cechy romantyzmu. Z biegiem czasu, gdy się ujednostajnią punkty widzenia, stosunek ten sam przez się stanie się bardziej trzeźwy. Pewien patos narazie jest niezbędny dla pokonania inercji, gdy zaś wywołają go ideje ziszczalne, to on bardzo pręd ko przybierze kształty realne.

Przyszła Rosja już przerasta bolszewizm. Ostatnie wypadki, „reg me suchego termidora" w S. S. S. R. są tego dowodem. Przyszła Rosja jest wszak i poza granicami swojej ojczyzny w licznej emigracji.

Dalecy jesteśmy od naiwnego twierdzenia, że dalsze dzieje Rosji i bolszewizmu polegać będą na tem, iż „bolszewicy przyjadą tu, tam zaś powrócą emigranci". Emigranci rzadko wracają do kraju jako zespolona całość, tak samo, jak nie tworzą zespolonej całości zagranicą. Byłoby też politycznem szaleństwem upatrywać w emigracji jakiejś przyszłej warstwy rządzącej.

Należy wszakże z tem się liczyć, że wśród emigrantów są jednostki wybitne, które albo wejdą w skład warstwy rządzącej w Rosji, albo w inny sposób wywrą ogromny wpływ na dzieje swej ojczyzny.

Emigracja ma bardzo licznych sprzymierzeńców, z którymi stale jest w ścisłym kontakcie. Ideje jej narazie z trudem się przedostają do Rosji, prędko jednak Rosja będzie je wchłaniała całą siłą. Zbliżenie Polaków do emigracji rosyjskiej miałoby dwojakie symboliczne znamię: po pierwsze Rosjanie nauczyliby się uważać Polaków za przyjaciół, po drugie dowiodłoby Polakom, że Rosjanie mają ich za braci. Oczywiście zbliżenie Polaków do emigracji rosyjskiej ani trochę nie utrudniałoby Polsce zbliżenia również z przedstawicielami Rosji rzeczywistej, pozostałymi w S. S. S. R., o ileby to było możliwe ze względu na czujność bolszewików.

Zbliżenie winno się odbywać w różnych warstwach: demokraci powinni się zbliżać do demokratów, przemysłowcy do przemysłowców, inteligencja do inteligencji i t. d.

Polacy są we własnym kraju i mieliby poparcie swego rządu, rosyjscy zaś emigranci są pozbawieni jednego i drugiego. Ich psychika poniekąd jest spaczona z powodu cierpień za ojczyznę, więc stosunek do nich polskiego społeczeństwa musiałby być niezwykle ostrożny i subtelny. Subtelność ta powinna się wyrażać w postaci szczególniejszych względów dla słabszego, — innemi słowy w rycerskości i szlachetności. Tu właśnie mogą swobodnie się przejawić najlepsze cechy duszy polskiej.

Nie można wysuwać żadnych, zwłaszcza politycznych wstępnych wymagań i żadnych zastrzeżeń, kierując się jedynie szczerością i chęcią wzajemnego zbliżenia. Oczywiście również emigracja nie powinna się starać przedwcześnie wykorzystać tej jeszcze młodej i słabej przyjaźni. Z tego też względu rząd nie powinien brać udziału w podobnej pracy, w przeciwnym bowiem razie jedna szala wagi znacznieby przeważyła drugą.

Niezwykle doniosłe znaczenie ma propaganda obu kultur, zwłaszcza zaś polskiej, emigranci bowiem nie mogli śledzić jej rozwoju w ciągu ostatnich lat dziesięciu. W tej właśnie dziedzinie społeczeństwo polskie może i powinno wykazać więcej energji, niż Rosjanie, ono bowiem ma więcej środków materjalnych, niż biedni emigranci. Każdy poeta, każdy filozof, pisarz i artysta jednego narodu, poznany przez drugi, może stać się ogniwem przyszłego zbliżenia. Zbytecznie podkreślać szczególną wagę dziennikarstwa.

Z pewnością nawiązanie podobnych stosunków narazie może się wydać niezbyt łatwe — wszakże trzeba do niego tylko szczerej chęci i dobrej woli, które same przez się wywołają odpowiedni oddźwięk i skutek.

Dr. Walerij Wilinskij.

Marjawityzm upada

W związku z toczącym się obecnie w stolicy procesem w głośnej sprawie przywódcy marjawitów „arcybiskupa" Kowalskiego jeden z wyższych prokuratorów, który prowadził studja nad kwestją marjawicką wypowiedział następujące poglądy: Dane statystyczne z roku 1927 i 28 wykazują, że sekta marjawicka w Polsce znajduje się obecnie na wymarciu. Marjawici koncentrują się dziś już zaledwie w kilku ośrodkach, jak Płock i Zgierz. Wyciągnięcie wniosków ze sprawy Kowalskiego o konieczności zastosowania sankcyj wobec tego ruchu jest z wymienionych powodów dziś już nierzeczowe (?). Jest rzeczą charakterystyczną, że wraz z zanikiem rozpowszechniania się marjawityzmu dał się zaobserwować daleko idący upadek materjalny gmin marjawickich w Polsce. Wydziały sądów cywilnych otrzymały w ostatnich czasach liczne skargi wynikłe z niepłacenia należności wekslowych przez wielu przywódców gmin marjawitów.

Ustawa „wolnościowa"

MIMO ODRZUCENIA USTAWY GŁOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ

Berlin, 1 grudnia. — Reichstag na sobotniem posiedzeniu odrzucił przeważającą większością głosów przeciwko głosom niemiecko - narodowych, hitlerowców i chrześcijańsko - narodowej partji, projekt „ustawy wolnościowej". Głosowanie odbywało się oddzielnie nad poszczególnemi z czterech paragrafów projektu ustawy.

Paragraf 4-ty, przewidujący sankcje karne dla członków rządu niemieckiego, którzy podpisali plan Younga, *odrzucony został 312 głosami przeciwko 60.*

PLEBISCYT 22 B. M.

Berlin, 1 grudnia. — Urzędowo donoszą, iż z powodu odrzucenia przez Reichstag wniesionego w drodze referendum ludowego projektu „ustawy wolnościowej", minister Spraw Wewnętrznych, na mocy decyzji rządu Rzeszy, rozporządził, że plebiscyt ludowy nad tym projektem ustawy odbędzie się dnia 22 grudnia r. b. (PAT).

Przegląd prasy

KONTRASTY

„Gazeta Polska" podaje przemówienie p. ministra Boernera, który udowadniał w Katowicach, że tylko niezawisły od prądów parlamentarnych rząd może gwarantować państwu rozkwit gospodarczy. P. minister powiedział m. in., że:

Życie gospodarcze Państwa wymaga dla swego racjonalnego rozwoju jaknajbardziej ustabilizowanych warunków wewnętrznych, równej, spokojnej i prostolinijnej polityki gospodarczej, na którą nie mogą mieć wpływu doraźne postulaty partyjne, która nie może być uzależniona i powolna interesom pewnych klubów i koteryj politycznych.

Obecnie jest już ponoć wszystko w rządzie bez wpływów „interesów klubów i koteryj". A jednak...

A jednak w tejże „Gazecie Polskiej" obok mowy inż. Boernera ogłoszono równocześnie 117 publikacyj komorników o... licytacjach kupców i przemysłowców. Skądinąd wiemy, że 12 proc. ogółu weksli podlega protestom. Bezrobocie znów wzrasta...

Życie nie mieści się w formułach zbyt prostych!

POLSKA I ŚWIAT

Zbyt prostą była także formuła ministra Moraczewskiego, który w Poznaniu oświadczył, że rząd wydał miljard ponad normę budżetową, ponieważ nie chciał bezczynnie trzymać nadwyżek skarbowych.

Prof. Rybarski w „Gazecie Warszawskiej" z ironją dokonywa pouczającego zestawienia:

Mocarstwo St. Zjedn. Ameryki Północnej chwalą się tem, że z roku na rok zmniejszają swój budżet o 100 lub 200 milj. dolarów. Nowy rząd we Francji zapowiada redukcję stawek podatkowych, a równocześnie przyrzeka, że jeżeli dopiszą podatki, to ich część zwróci pod koniec roku obywatelom, którzy je płacą. Co kraj, to obyczaj.

Istotnie....

POD MUREM

Zjadliwie wyjaśnia historję owego miljarda „Robotnik", który w nawiązaniu do słów ministra Moraczewskiego, że gdyby rząd go nie był wydał, to zasługiwałby na postawienie „pod stienku" — pisze w formie listu do ex - ministra Miedzińskiego:

Panowie znajdowali się w r 1927 — 28 w położeniu wprost przymusowem.

MianoWas postawić pod mur i rozstrzelać, gdybyście trzymali się budżetu „sejmokracji".

W tem strasznem położeniu robiłeś Pan, Panie Ministrze, coś Pan MUSIAŁ zrobić pod groźbą rozstrzelania. Wiele zaś ten robi, co musi!

Gryzący sarkazm...

W PRZEDEDNIU

„Kurjer Poranny" omawia sytuację polityczną pod kątem przewidywań wypadków najbliższych dni (po zebraniu się parlamentu), przyczem w sposób wysoce przewrotny, tendencyjny i jątrzący stwierdza, że obóz parlamentarny narzuca rzekomo krajowi „złośliwą alternatywę".

albo powrotu do przedmajowych zgubnych dla państwa zasad i obyczajów ustrojowych, albo zmuszenia rządu do rewizji ustroju w drodze pozaparlamentarnej.

Nawet my, stojący zdala od bezpośredniego wiru walki politycznej, możemy i musimy stwierdzić, że to jest — nieprawda!

Klucz sytuacji jest w całości w rękach obozu rządowego. W obozie parlamentu ani nikt nie chce oktrojowania, ani nikt nie uchyla się od rzeczowej dyskusji na temat zmian ustrojowych.

„Cui bono intryguje „Kurjer Poranny"?. Mało mu jeszcze zamętu?

Koblencja i Akwizgran

zostały opróżnione

Berlin, 1 grudnia. — Po uroczystem ściągnięciu sztandaru francuskiego w obecności prezesa międzysojuszniczej komisji nadreńskiej, załoga okupacyjna opuściła Koblencję. Również w Akwizgranie ściągnięta została uroczyście flaga belgijska. Prezydent prowincji nadreńskiej wystosował z okazji opróżnienia drugiej strefy entuzjastyczną odezwę do ludności niemieckiej. (PAT).

I. SANDY.

W BŁĘDNEM KOLE

POWIEŚĆ (Tł. z francuskiego P.-wej)

13)

Wiedzieli, że matka wyszła po świeży chlebek do śniadania, ale bawiło ich to, że ją przywitają takim cudacznym hałasem. A ona, wracając, już od progu krzyczała napoły gniewnie — napoły czule:

— A cicho mi być zaraz, łobuzy!

Wybuchali śmiechem i chowali się pod kołdry.

Kiedyindziej Anatol zrywał się cichaczem z łóżka i przydeptując długą, nocną koszulę, zakradał się do kuchni, by już od drzwi przestraszyć mamusię grubem „hu - hu!".

Nibyto gniewała się, lecz porywała go na ręce, by nie zziąbł, a tymczasem przybiegała i tamta para zazdrośników. Dopieroż tam był harmider!...

Brakowało czasem ładu i rygoru w tem gnieździe, gdzie ojca nie stało.... Matka podnosiła głos — ale nie umiała rozkazywać; stosunek dzieci do niej był bardzo poufały, lecz jej zacne, pracowite życie wzbudzało w ich oczach dla niej szacunek, to też przyznać trzeba, że otaczali ją prawdziwą czcią.

Nie było dzieci niesforniejszych i hałaśliwszych jak ci troje mali Benazet; ale darowywano im wiele, bo mówiono słusznie: „Cóż dziwnego? Gdy ojca zabraknie.... I tak biedna matka dzielną musi być kobietą, skoro daje sobie rady ze wszystkiem".

Po stracie matki dzieci przypominały sobie wszystko, co ona robiła, co im mówiła.

W ciągu pierwszego roku dzielili się temi samemi wspomnieniami; później — instynktownie—zaczęli w nich przebierać: każdy wyjmował z księgi wspomnień tę kartę, która dotyczyła jego osoby, która mu najgłębiej utkwiła w pamięci, która mogła służyć mu do obrony przed drugimi.

Tym sposobem obraz matki nie zacierał się, lecz zmieniał w oczach każdego z nich i każde miało w duszy podobiznę nieboszczki odmienną. Bo wszystko na świecie ulega przeobrażeniom, nawet zmarli. Pamięć o nich trwa na ziemi dopóty, dopóki żyją ich współcześni. Niektórzy tylko z tych, co odeszli, porwani transmisyjnym pasem Dziejów, trwać będą w obrotowym ruchu maszyny świata aż do końca jej egzystencji.

Jednego dnia Anatol, który sam nie pozwalał na najmniejszą zmianę w mieszkaniu, sprzedał kanapkę po matce. Tamci dowiedzieli się o tem dopiero gdy przyszedł po nią nabywca. Nie mówili nic, póki był w pokoju obcy człowiek, za to gdy wyszedł—wybuchła sprzeczka.

— Jakiem prawem sprzedałeś tę kanapę? — zawołał Sylwin. — I to bez porozumienia z nami?

— Sprzedałem ją, bo jest w moim pokoju, a mama jej nie lubiła, nawet sama chciała się jej pozbyć.

— Nigdy nic podobnego nie słyszałam, — rzekła Laura głosem zbolałym.

— Być może, żeś nie słyszała, ale ja wiem, co mówię. Lepiej znałem matkę niż wy, bo nieraz zwierzała mi się ze swych myśli i zamiarów.

— Wcale nie zwierzała się więcej tobie, niż nam! — zaprzeczył Sylwin, uniesiony gniewem. Sam wiesz o tem najlepiej! Zresztą mogłeś choć zapytać się, co my na to powiemy.

— Byłbym się zapytał, gdybym miał czas, ale dziś rano, przechodząc koło sklepu antykwarskiego Raoula, zobaczyłem ładną, nowoczesną sofkę i zaproponowałem mu zamianę. Zgodził się, ale pod warunkiem, że dziś jeszcze tę sprawę załatwimy. Sofkę zaraz przyniosą. Zresztą — dodał z przekąsem — dopłacił mi jeszcze pięćdziesiąt franków któremi podzieliłbym się sprawiedliwie.

— Ach, lepiejbyś już o tem nie gadał! — rzekła głucho Laura — przecież nam nie chodzi o pieniądze...

Sprzeczkę przerwał powrót tapicera i ustawianie sofki, ale rozgorzała na nowo po jego wyjściu, gdy Sylwin odważył się wtrącić:

— Mamusia tak lubiła drzemać na swojej starej kanapce.... To zupełnie jakby nam jeszcze coś z niej ubyło w mieszkaniu!...

Na to już Anatol wybuchnął strasznym gniewem:

— Że też ty każdą rzecz musisz dramatyzować! Popatrzcie się na wyraz twarzy tego idjoty! Ale ja już mam tego dosyć, dosyć!

I jak szalony wpadł do swego pokoju, kopał nogami i targał nową sofę. Po dobrej chwili uspokoił się, ominął go pierwszy szał, rzucił się na sponiewierane legowisko i gorzko płakał.

— Ależ to istny warjat! — szeptał Sylwin osłupiały. Poznać go trudno...

(C. d. n.).

Co słychać w Warszawie?

O podwyższenie podatku
od nieruchomości

Komisja finansowo - budżetowa ra dy miejskiej zwróciła się do magistra tu z zapytaniem, czy na rok przyszły nie może być podwyższony dodatek do państwowego podatku od nieruchomości.

Jak wiadomo, dodatek ten pobierany jest dotychczas w wysokości 50 proc. podatku państwowego.

Sanatorjum dla dzieci
warszawskich

Walne zgromadzenie Warsz. tow. przeciwgruźliczego zatwierdziło przyjęcie zapisu stosownie do testamentu ś. p. Tomasza hr. Potockiego w sumie 50.000 rubli, które główny spadkobierca Jarosław hr. Potocki zobowiązał się wypłacić według relacji 2 zł. 66 gr. za 1 rubla, co stanowi 133 tysiące zł. Na poczet tej sumy wpłacono 50.000 zł. Rada Tow. uchwaliła przeznaczyć ten fundusz na otwarcie sanatorjum dla dzieci warszawskich.

Wybrany na zgromadzeniu zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes — Fr. Karpiński, wiceprezes — dr. Cz. Wroczyński i inspektor Ed. Kalitowicz, skarbnik — Fr. Herbst i sekretarz — dr. St. Stypułkowski.

Uprzywilejowanie eksportu
70.000 ton cukru

Ministerstwo Komunikacji, wobec stwierdzenia przepełnienia w składach towarowych w porcie gdyńskim i Gdańsku, przychyliło się do próśb eksporterów cukru co do udzielenia ulgowych warunków przewozu dla cukru wywożowego przez inne porty morskie na tych samych zasadach z jakich korzystają t zw. porty rodzime.

Przyznane zostały ulgi taryfowe na wywóz 70.000 tonn cukru przez port hamburski zagranicę.

O zmniejszenie
wypadków automobilowych

Dyrekcja autobusów miejskich, wobec angażowania nowych szoferów autobusowych dla uruchamianych obecnie linij, obostrzyła znacznie badanie kwalifikacyj kandydatów. Biuro psychotechniczne dyrekcji zwraca szczególną uwagę, by nie przyjmowano na szoferów ludzi nerwowych, co potęguje możliwość wypadków.

Wydalanie pracowników
za bicie zwierząt

Nowoopracowany przez magistrat statut dla pracowników miasta przewiduje, że jednym z powodów natychmiastowego wydalenia bez odszkodowania ze służby będzie stwierdzenie, że osoby zatrudnione w taborze przedsiębiorstw miejskich, jak stajenni i woźnice, dopuszczały się znęcania nad zwierzętami.

Giełda mięsna
w Warszawie

Odbyła się druga konferencja międzyministerjalna w sprawie zalegalizowania statutu giełdy mięsnej w Warszawie, na której uzgodniono postulaty wszystkich zainteresowanych ministerstw. Zatwierdzenie statutu w redakcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oczekiwane jest w pierwszych dniach grudnia. Otwarcie giełdy nastąpi w końcu kwietnia lub połowie maja ze względu na konieczność wykonania prac przygotowawczo - organizacyjnych.

Pociągi do Zakopanego
w sezonie zimowym

Ministerstwo komunikacji zamierza uruchomić w okresie zimowym od 20 grudnia do 10 stycznia codzien nie, a po tym czasie raz w tygodniu (z wyjazdem z Warszawy w piątek, a z Zakopanego w niedzielę) pociągi pośpieszne Warszawa — Zakopane według rozkładu letniego jazdy, obowiązującego od 15 maja (wyjazd z Warszawy o godz. 8 m. 45 wiecz.).

6-piętrowy dom
w centrum miasta

Rada budowlana przy wydziale technicznym magistratu rozważała na czwartkowem posiedzeniu sprawę wydania zezwolenia na wybudowanie do datkowo trzech pięter na trzypiętrowym domu przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, w którym mieści się „Orbis".

Rada zdecydowała skierować projekt ten do Ministerstwa Robót Publicznych z wnioskiem przychylnym, albowiem szerokość ulicy pozwala na taką nadbudowę.

Korty tenisowe
w parku Paderewskiego

Magistrat uchwalił wydzierżawić Stow. techników polskich na okres do 31 marca 1933 r. włącznie teren miejski w parku Paderewskiego o powierzchni około 1,300 metrów kw. w celu urządzenia dwóch kortów tenisowych oraz wybudowanie szatni. Za wszelkie ewentualne szkody i straty, jakie mogą wyniknąć dla parku z winy Stow., podczas użytkowania terenu, Stow. ponosić będzie, w myśl umowy, całkowitą odpowiedzialność.

POLSKA JAKO KRAJ FILMOWY

OD REDAKCJI

Dziś dajemy drugi artykuł świetnego operatora. W niedalekim czasie wydrukujemy artykuł jednego z najpoważniejszych przemysłowców o roli Polski na międzynarodowym rynku filmowym.

Na wstępie muszę zaznaczyć, iż o zdolnościach filmowo-twórczych Polski mam jaknajlepsze wyobrażenie.

Widzi się tu u filmowców zapał, którego w tej formie gdzieindziej nie spotyka się.

Pracowałem razem z p. Henrykiem Szaro nad „Mocnym człowiekiem" i muszę powiedzieć temu reżyserowi wiele komplementów. Pod względem technicznym zna swój fach bez zarzutu. To też ta strona, która tak pomysłowo i nienagannie wypadła w „Mocnym Człowieku" jest w pewnej części zasługą p. Szaro.

Do ujemnych cech tego reżysera musiałbym zaliczyć jego słabość fizyczną. Reżyser musi we wszystkiem swój personel przewyższyć (chodzi mi o aktorów), musi umieć narzucać to, czego rola wymaga.

Rutyna i praktyka zrobią swoje. Mam nadzieję, iż następny mój film z p. Szaro będzie doskonałym i pod względem aktorskim.

Widziałem przy robocie dalszych dwóch reżyserów: Lejtesa i Gardana. Muszę przyznać, iż zrobili na mnie dodatnie wrażenie. Są młodzi i należy im wróżyć jaknajlepszą przyszłość. Już film „Z dnia na dzień" pod wieloma względami jest bardzo dobry. Niech tylko polscy reżyserowie wiele pracują, a zapewne dorównają zagranicznym ko legom.

Artyści są również dobrzy. Tylko znać u nich manierę teatralną. Cechuje ich szeroki gest, który w filmie wygląda zanadto pozersko. Reżyser musi na ten ich błąd mieć oczy otwarte i korygować go zawczasu.

Gorzej jest z kapitałem polskim. Nie ma on wciąż jeszcze, jak zdążyłem zauważyć, zaufania do filmu. Towarzystwa tutejsze są bardzo ubogie. Robią jeden film, a cały ich byt uwarunkowany jest od tego, czy film się uda. To jest bardzo źle. Połowicznem wyjściem z tego kłopotu byłaby fuzja wszystkich firm filmowych.

Pomimo licznych braków, Polska ma przed sobą przyszłość. Polska produkcja filmowa niech nie ulega fałszywej sugestji — dla dobrego filmu zawsze rynek światowy będzie otwarty!

Giovanni Vitrotti

Wypadki

ŚMIERĆ STAREGO DOROŻKARZA

Na ul. Królewskiej, tramwaj linji Nr. 6 zderzył się z dorożką konną, powożoną przez Teofila Zawistowskiego, lat 78. Dorożka została rozbita, a dorożkarz potłuczony tak dotkliwie, iż po przewiezieniu go do domu (Pańska 101) zmarł, pozostawiając żonę i syna. Zawistowski był najstarszym z dorożkarzy warszawskich. Jeździł na koźle od 60 lat.

* * *

BÓJKI I KATASTROFY

W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę, było w Warszawie 28 bójek i napadów oraz 9 rozpraw nożowych. 5 osób padło ofiarą orgij samochodowych.

* * *

POŻAR FABRYKI

Przy ul. Wolskiej 60 spaliło się 1-e piętro i parter fabryki cykorji „Mustat i Thorner". Fabryka była ubezpieczona na 15.000 zł.

CZYTAJCIE i rozpowszechniajcie POLSKĘ

TEATRY STOŁECZNE

TEATR WIELKI: W poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek „Aida".

TEATR NARODOWY: Dziś sztuka R. C. Sheriffa „Kres Wędrówki".

TEATR NOWY: Dziś O'Neill'a „Anna Christie".

TEATR LETNI: Dziś lekka komedja „Panna z dyplomacji".

TEATR POLSKI: Dziś „Rewizor" Gogola.

TEATR MAŁY: Dziś „Czarujący emeryt".

WIDOWISKA

TEATR ATENEUM: „Bronx-Express".

TEATR MORSKIE OKO: „Cała Warszawa".

TEATR QUI PRO QUO: „Coś wisi w powietrzu".

OPERETKA L. MESSAL. Dziś i codziennie „Bohaterowie", operetka w 3-ch aktach.



NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 3-go b. m.:

WARSZAWA: *12.05—13.10* Radj. Por. Szk. *15.45* „Chwilka lot. *16.15* Kącik art. *16.25—17.15* Koncert gramofonowy. *17.15* „Koła na wodzie". *17.45* Koncert popul. *19.25* Józef Weissenhoff — laureat m. Poznania. *19.50* Transm. z opery Pozn., Opera „Klejnoty Madonny", Wolff-Ferrari'ego.

KRAKÓW: *12.05—16.15* Transm. z Warsz. *16.15—17.15* Koncert gram. *17.15—17.40* „Przegląd radjowy". *17.45* Transm. z Warsz. *19.10* Trans. z Warsz. *19.20—19.45* Odczyt p. t.: „Czy należycie oceniamy muzykę polską?". *19.50* Transm. z opery pozn.

POZNAŃ: 07.15—07.30 Gimnastyka poranna. *13.05—14.00* Koncert gram. *14.15—14.30* Kom. gospod.-roln. *17.00—17.25* Rozrywki umysłowe. *17.25—17.45* Kurs języka franc. *17.45—18.45* Koncert popularny *19.05—19.30* Interludjum muzyczne *19.30—19.50* Odczyt p. t.: „Garść wspomnień z podróży". *19.50—22.30* Transm. z Teatru Wielkiego w Poznaniu. „Klejnoty Madonny" — opera Wolff-Ferrari'ego. *22.45—23.15* Radjografja. *23.15—24.00* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.00* Konc. gramof. *16.20—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.45* „Ogrodnik śląski". *17.45—18.45* Koncert z Warszawy. *19.05—19.15* Kom. harcerskie. *19.15—19.25* Marcello: Sonata E-moll: *19.25—19.50* „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie". *19.50* Transm. z Poznania.

WILNO: *12.05—13.10* Poranek muzyki popularnej. 13.10—13.20 Tran. z Warsz. *16.00—16.15* „Kwadrans książki". *16.15—17.00* Muzyka gram. *17.00—17.25* Audycja dla dzieci. *17.25—17.45* O pani dla pani. *17.45—18.45* Koncert Solistów. *18.45—19.10* „Czy karać przestępców". *19.10—19.30* Popularny wykład lit. polskiej „Skarga". *19.30—19.45* Lekcja języka niem.

Ilu zyskałeś nam nowych abonentów?

Place budowlane
w Warszawie

Sprzedajemy place na bardzo dogodnych warunkach. Cena od 2 zł. 50 gr. za łokieć. Dojazd tramwajem.
Informacje. **Piękna 2 m. 5, tel. 265-64.**

„Rodzina Polska" Pren. kwart. 2.50.



PATEFONY prawdziwe poleca
GŁÓWNY SKŁAD
ADAM KLIMKIEWICZ
Warunki dogodne — Marszałkowska 154. — Cenniki bezpłatnie

MASZYNY DO SZYCIA



THE KEMPISTY C°
WARSZAWA, PLAC ZBAWICIELA
wejście od Marszałkowskiej 41.

Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
Warszawa, ul. Leszczyńska 7-a (Powiśle) prowadzony przez długoletniego kierownika Szkoły Rzemiosł XX. Salezjanów
wykonuje solidnie, terminowo i tanio: instalacje wodociągowe i elektryczne, okucia okien i drzwi, balkony, balustrady, ogrodzenia cmentarne, żaluzje do drzwi i okien sklepowych tudzież wszelkie reparacje.

Ceny konkurencyjne. Magazyn Konfekcji męskiej, damskiej oraz Trykotaży. Wielki wybór Pończoch
ZYGMUNT MARKIEWICZ
Warszawa, Plac Trzech Krzyży 18.

CARMEN pasta proszek i eliksir firmy Parfumerie d'Orient są znakomite od dawna wypróbowane środki do pielęgnowania zębów.
Żądać w składach aptecznych i perfumerjach.

ZAKŁAD
KAMIENIARSKI
Wykonywa:
Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych.
Ceny konkurencyjne.
Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-92.

BIAŁE ZĘBY-czyste usta
zdobią każdą twarz, świeży oddech jest oznaką zdrowia. Przy codziennym użyciu rano i wieczorem pasty lub proszku i eliksiru **Carmen** wszystko to osiągniesz. PARF. D'ORIENT WARSZAWA.

„Wielka OKAZJA"
KUPNA I SPRZEDAŻY
Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów
N. WENTKOWSKI
Jasna Nr. 12 tel. 170-99

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50%** **oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **5000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER W Warszawie ul. Grójecka 33, telefon 320-33.



!!Płaski ZEGAREK!
Z WIECZNEM NIETŁUKĄCEM SIĘ SZKŁEM.
Nowy wynalazek!! tylko 7,50.
Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy s. „Chronometr". — Chód dźwięczny na kamieniach. Wyregulowane do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. Lepszego gatunku: 9.50, 11.50, 15, 18, 21, 25, 35, 40, 45, 51, 60 i 65 zł. Na rękę z paskiem 14, 17, 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 57 zł. Z francuskiego nowego złota „Placke D'or" niczem się nie różni od prawdziwego złota 14 kar. 15.50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł., ręczne z paskiem lepszego gatunku 20, 25, 37, 45, 55, 65 zł. Budziki stołowe 15, 17 i 20; lepszego gatunku 25, 30 i 40 zł. Łańcuszki z nowego złota po zł. 2.15, 3, 3.75, 4.85 i 6 zł. Za koszta przesyłki i opakowanie płaci kupujący.
Fabr. Skład Genewskich Zegarków „MONTRE" WARSZAWA, SIENNA 27. Oddział 12. Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami. Za dobroć naszych zegarków otrzymujemy setki listów dziękczynnych.

PIÓRA WIECZNE
reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. Kuliński i S. Zając
Nowy-Świat 33 w podwórzu.
Tel. 140-29.

MEBLE solidne najtaniej! Wybór wielki!
Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe Gotówką, **ratami.** Dogodne warunki.
„FLORIDA".
Chmielna 41, róg Marszałkowskiej

Najtańsze źródło Materjałów Elektrotechnicznych
A. ROTNICKI
Wileńska 15. Tel. 190-23.

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży
Franciszek KRAKOWIAK
Warszawa, Chmielna 30
wprost hotelu Royal. Tel. 179-53
Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.



MELONIKI FILCOWE KAPELUSZE PILŚNIOWE, WŁOCHATE
oraz czapki sportowe i uczniowskie
poleca:
POCHMARA
ZGODA 3. TEL. 79-24.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6.
Poleca meble gwarantowanej dobroci: sypialnie, stołowe, gabinety, salony oraz pojedyńcze sztuki: szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p
Ceny niskie.
Sprzedaż także na raty.

Krawiectwo dla znawców
Robota elegancka tania. Dobre dodatki. Kredyt podług budżetu.
St. Szulęcki
WARSZAWA
Mokotowska 71 m. 45, I p.

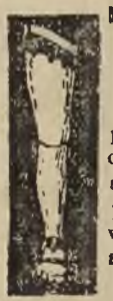
Krawiec męski
A. KOWALEWSKI
Warszawa, Krucza 34, pierwsze piętro, front, tel. 128-01.
Poleca wykwintną robotę z własnych i powierzonych marerjałów. Solidnym udzielamy kredytu.

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne
Sp. z ogr. odp.
Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13
telefony 191-80 i 335-22.
Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

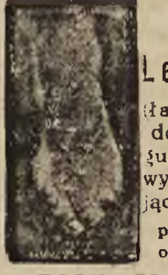
NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaję na dogodnych warunkach.
Solidna robota. Ceny konkurencyjne.
L. Szabłowski, Bracka 5.

Jedyny Chrześcijański
DOM POŃCZOSZNICZY
JULIAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat 36. Telefon 148-15.
poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

MEDALE ZŁOTE:
Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r.
ORTOPEDA
ANT. KUGLER



MARSZAŁKOWSKA Nr. 42
telefon 146-52.
Poleca najnowszych ulepszeń:
protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne.



Obuwie Lecznicze
łagodzące dolegliwości guzów dnawych i prostujących paluch)
poleca zakład ortopedyczny.
ANT. KUGLER
Marszałkowska 42 tel. 146-52
Medale złote: 1916 r., 1927 r.
Firma katolicka.



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

„ORTOPEDJA"



Protezy nowoczesne
Pasy lecznicze
Rupturowe bandaże
Gumowe pończochy
POLECA
W. Lachowicz
Warszawa
MARSZAŁKOWSKA 123

Farby lakiery i chemikalja
Zdzisław Rudnicki
Warszawa, Podwale 13
tel. 335-22 i 191-80.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!
wykwintne ubiory męskie
poleca firma:
CZYŻEWSKI Złota 15.

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski**
W Warszawie, Marszałkowska 39-a.
Telefon 235-96.
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych.
Solidnym udzielamy kredytu.

SZKOŁA KROJU
przyjmuję zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu
Czesław Kurowski
Magazyn Ubiorów Męskich
Warszawa
Wspólna 37. Tel. 101-70.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
UL. NOWOGRODZKA 25.
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów.
Solidnym udziela kredytu.

Znany Zakład Krawiecki
ST. NOWAKOWSKIEGO
Nowy-Świat Nr. 62. Telefon 218-38.
poleca najnowsze fasony. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. CENY PRZYSTĘPNE.

KRAWIEC MĘSKI
Władysław Godlewski
Warszawa, Nowogrodzka 11, m. 13.
Telefon 406-61.
Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Ceny przystępne.

Po 5 zł. tygodniowo
NA RATY
Wyżymaczki amerykańskie, nakrycia Norblina i Frażeta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, aparaty „Wecka", primusy, porcelana, szkło i naczynia kuchenne.
„WYGODA"
Marszałkowska 38 m. 20
2-ga brama.

TAPICER-DEKORATOR
Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki.
Telefon 533-75

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714
Polskiej wytwórni gilz
„ZNICZ"
Bronisław Szybowski i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-48.

Stefan Klewin
Warszawa, Chmielna 27, telef. 161-83.
POLECA KONFEKCJE MĘSKĄ oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki, po cenach przystępnych.

NOWOCZESNA WYTWORNIA
STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH
Z. GĄSIOROWSKI
WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27.

FUTRA RATY najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna. Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 249-08.

FUTRA na raty długoterminowe
przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych futer
M. LACHOWICZ
Chłodna 8 m. 13, tel. 233-39.

Ważne dla Pań!
Wielki wybór futer, palt zimowych i jesiennych najtaniej poleca
Br. Unkiewicz
ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

FUTRA Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dog.
M. Pieszowski
Chmielna 36. Tel. 65-51.

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, solidnym na RATY, wytwórni własnej, poleca **F. Urbankowski**
Wilcza 20 róg Kruczej

MEBLE LUKSUSOWE. Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale niskich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI.
Prosimy adres zachować.

MEBLE. CENY wyjątkowo niskie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyńcze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. HOŻA 2L.

Meble kuchenne
lakierowane emalją gwarantowane suche w wielkim wyborze oryginalnych modeli poleca
NAJWIĘKSZA KRAJOWA WYTWÓRNIA KOERPEL WRONIA 23-a
TELEFONY 431-64 i 205-64.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-cia BABICZ
Warszawa, Solec 77, tel. 150-02.
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Pracownia
Artystyczno - Rzeźbiarsko - Kamieniarska
K. R. KOZIŃSKIEGO
ul. Powązkowska 26 (18 i 76) domy własne przy budce tramwajów elektr. Warszawa. Tel. 96-52. Konto czekowe P.K.O. 12282.
Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Optyk Amerykański
stosuje szkła AROSCOPIC, które zupełnie nie męczą oczu. Jako też wykonuje sumiennie recepty pp. lekarzy, oraz wszelkie reparacje tanio, dobrze i na poczekaniu. **Optyk A. REDZISZ**
Szpitalna 10.

OPTYK
ST. RUDZKI z Kijowa
Warszawa, Nowy-Świat 40.
w podwórzu gdzie kino „PAN".

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor odpowiedzialny: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej)